

Łowmiański, Henryk

"Russkije letopisy i ich kulturno-istoriczeskoje znaczenije", D. S. Lichaczew, Moskwa, Leningrad : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 279-288

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i apodyktyczności. Z jakimi trudnościami porał się tutaj autor, pokazuje nam najlepiej porównanie ostatniego wydania z poprzednimi. Pierwsze redakcje zawierają na ogół sądy własne, poparte aparatem bibliograficznym, następnie ograniczają się zwykle do referowania cudzych poglądów, zwłaszcza gdy zaznaczą się różnice w zapatrywaniach. Dla badacza ten sposób referowania wydaje się korzystniejszy, ale nie dla studenta, który musi się domagać sądów zdecydowanych. Charakterystyczną powściągliwość dostrzegamy zwłaszcza w ostatnim wydaniu. Łatwo jednak dostrzec, że autor przestał już tutaj panować nad literaturą przedmiotu; rzecz gorsza, nieraz jej po prostu nie znając opierał się na referatach *Jahresberichte für deutsche Geschichte*. W ślad za tym idą pomyłki bibliograficzne i nieścisłe informacje. Zdumiewa także prawie niezmiennie od pierwszego wydania traktowanie pierwszoplanowych źródeł narracyjnych, jak tzw. Fredegara, Grzegorza z Tours, Thietmara, Adama bremeńskiego, Helmolda, mimo że ostatnie badania przyniosły wiele szczegółów godnych zreferowania. Zdarza się więc, że niektórym rocznikom poświęcono więcej miejsca niż kronikom, a przygodnym zbiorom źródłowym, w postaci listów, dużo więcej niż np. dokumentom. Wprawdzie o kronikarzach i dokumentach informują nas inne, znacznie obszerniejsze kompendia, ale, mając na uwadze cel dydaktyczny naszego podręcznika, trzeba się kierować kryterium użyteczności studiującego, a nie wykładowcy.

Patrząc z punktu widzenia dydaktycznego, nie byłoby również zaszkodziło, gdyby autor, charakteryzując filiacje poszczególnych roczników, zaoptował swoje wywody w tablice genealogiczne, obrazujące znacznie lepiej zależność jednego zabytku od drugiego, niż słowne objaśnienia.

Zarzuty można by snuć dalej, wytykając np. niedostateczne wykorzystanie ostatnich badań nad poszczególnymi zespołami źródeł, zwłaszcza narracyjnymi (braki te dostrzegliśmy zwłaszcza w odniesieniu do Adama bremeńskiego i żywotów św. Ottona z Bambergi), następnie błędy rzeczowe i liczbowe w indeksie, niepotrzebne dygresje i cytaty z powołaniem się na autorów, w odniesieniu do których brak informacji bibliograficznych, itd., ale jeśli uświadomimy sobie, że historiografia polska dotąd nie zdobyła się na stworzenie analogicznego dzieła o źródłach polskich, należy wstrzymać się od krytykowania drobiazgów, podziwiając całość.

Jednej śmieszności nie można tu jednak nie wytknąć. Oto autor, ulegając doktrynom rasistowskim swego otoczenia, uważał za wskazane dodać każdorazowo przy nazwiskach uczonych niemieckich pochodzenia żydowskiego objaśnienie: Jude. Pośrednia korzyść z tego jest przynajmniej taka, że dowiadujemy się, ile historiografia niemiecka, przedmiot narodowej chluby Niemców, zawdzięcza uczynom żydowskiego pochodzenia.

Gerard Labuda

L i c h a c z e w D. S.: *Russkije letopisy i ich kulturno-istoriczeskoje znaczenje*, Moskwa, Leningrad (Akademija Nauk SSSR Institut Litieratury Nauczno-popularnaja sierja). Str. 499.

Książka omawia całokształt dziejów latopisarstwa ruskiego od jego początków w w. XI aż do zaniku w w. XVII. Autor usiłuje w sposób wszech-

stronny oświetlić to zagadnienie, opierając się na doskonałej znajomości materiału źródłowego oraz rozległej rosyjskiej literatury naukowej do tego przedmiotu, a również na własnych badaniach¹⁾. Spełnia przy tym trzy zadania: 1) przeprowadza analizę latopisów i ustala zależność filiacyjną tekstów („genealogię latopisów“), 2) rozpatruje latopisy jako rodzaj literacki (ułatwiając tą drogą pośrednio rozbiór krytyczny ich treści), 3) ustala tło i wpływy ideologiczne latopisarstwa. Zarazem śledzi bacznie zależność latopisów pod względem formy i treści od kształtowania się warunków realnych: prądów politycznych, społecznych, kulturalnych, nurtujących w środowisku. Praca została zamierzona jako popularno-naukowa i nosi ten charakter dzięki swej przejrzystości i przystępnemu wykładowi nawet najbardziej zawitych problemów, siłą rzeczy odpowiednio upraszczanych; niemniej stanowi równocześnie poważną pozycję w dorobku ściśle naukowym wobec ogarnięcia całości przedmiotu, dzięki też obfitemu materiałowi informacyjnemu i nowemu nieraz ujęciu zagadnień; częściowo zostały w niej streszczone wyniki własnych, nieogłoszonych drukiem badań autora.

Autor podnosi wielkie walory latopisarstwa ruskiego, które, jak stwierdza we wstępie (s. 7 — 34), pod względem obfitości i różnorodności materiałów, a również systematycznego prowadzenia zapisek nie znajduje sobie równych rodzajów w Europie (s. 10). Podobnie jak w ogóle w literaturze średniowiecznej znalazły w nim odbicie dwie tendencje: ideologia „książkowa“, szerszona z góry, oraz potrzeby życiowe — otóż ten drugi element osiągnął tu przewagę. Literaturę oraz społeczeństwo ruskie przenikał „duch historyzmu“, nawet tematy literackie ujmowano, jako zaczerpnięte z rzeczywistości; najlepszy wyraz temu nastawieniu dawało latopisarstwo. Czyniło też zadość potrzebom praktycznym: dostarczało argumentów historycznych władzy państwowej, obozom politycznym. W rozwoju latopisarstwa autor dostrzega dwa okresy: w dobie kijowskiej i rozbitcia dzielnicowego miało charakter narracyjny i w zasadzie przedstawiało konkretne fakty, chociaż w sposób tendencyjny, zgodnie z wymogami życiowymi; natomiast w w. XVI i XVII rozszczępiło się na dwa kierunki: narracyjny, któremu została nadana forma kancelaryjno-urzędowa i oficjalna, oraz pragmatyczny o tendencjach moralizatorskich a zarazem literackich. Kierunki te znamionowały upadek pracy latopisarskiej.

We wstępie znajdujemy też krótki przegląd dotychczasowych badań nad latopisarstwem, poświęcony głównie wynikom, osiągniętych przez najbardziej zasłużonego na tym polu znakomitego uczonego A. Szachmatowa. Po jego pracach dawniejsza literatura naukowa straciła przeważnie znaczenie, toteż w krótkich tylko słowach zreferował ją autor (nazwiska niektórych badaczy zupełnie pominął, jak Kraszewskiego); może zastanowić czytelnika, że równie pobieżnie omówił najnowszą literaturę — brak ten widocznie należy flu-

¹⁾ Częściowo ogłoszonych drukiem, np. w pracach: D. S. Lichaczew: *Ustnyje letopisy w sostawie Powiesti wramiennych let, Istoriceszkije zapiski* 17 (1945), 201—224; tenże, *Nacjonalnoje samosoznanie drevniej Rusi*, Akad. Nauk SSSR — nauczno-popularnaja serija, Moskwa Leningrad 1945.

maczyć tym, że o jej wynikach szerzej traktuje w dalszych swych wywodach²⁾.

Właściwa praca składa się z sześciu części, z których pierwsza, poświęcona początkowi latopisarstwa ruskiego (s. 35 — 144), wiąże się ściśle z częścią drugą, dotyczącą „Powieści dorocznej“³⁾ (s. 145 — 172), a więc najstarszego, zachowanego in extenso zabytku latopisarstwa.

Wobec tego, że zagadnienie genezy historiografii ruskiej jest nader skomplikowane i posiada wielkie merytoryczne znaczenie w badaniach nad dziejami Rusi Kijowskiej, autor słusznie udzielił mu szczególnej uwagi i sporo miejsca. Zasadniczo występuje on w obronie koncepcji Szachmatowa, której kamieniem węgielnym jest ustalenie stosunku „Powieści dorocznej“ do krótkiego pokrewnego jej tekstu, zachowanego fragmentarycznie w rękopisach „Latopisu nowogrodziego I.“ Szachmatow dowodził, że w tych fragmentach zachował się (w zmodyfikowanej nieco postaci) tekst dawniejszego, niż „Powieść doroczna“, tzw. „Zwodu początkowego“, sporządzonego w latach 1093 — 1095, a doprowadzonego do r. 1093. Natomiast jeden z krytyków Szachmatowa, Istrin, uznał fragmenty za skrót „Powieści“. Z dwóch tych koncepcyj pierwsza bardziej trafia do przekonania, słusznie też ją zaakceptował autor. Przyjmuje on zasadniczo i dalsze elementy schematu Szachmatowa, mianowicie istnienie najstarszego zwodu kijowskiego z r. 1039, doprowadzonego do r. 1037, oraz kontynuacji tegoż względnie nowego zwodu Nikona r. 1073. Zarazem stara się wyjaśnić w nowy sposób tło polityczne i ideologiczne historiografii ruskiej w XI, podnosząc z naciskiem opozycyjne jej stanowisko wobec dążeń Bizancjum do osiągnięcia na Rusi supremacji politycznej z pomocą hierarchii kościelnej, a w szczególności z pomocą metropolity Grema, reprezentującego interesy bizantyjskie nad Dnieprem. Co do tej tezy można by wypowiedzieć zastrzeżenie. Ruś w XI stanowiła w Europie wschodniej tak znaczną potęgę, że o jakimkolwiek zagrożeniu realnym ze strony Bizancjum, zwłaszcza po r. 1025, nie mogło być mowy, i Kijów nie miał podstawy do obaw. Pretensje Bizancjum do „zwierzchnictwa“ nosiły charakter teoretyczny, „idealny“⁴⁾ — powiedzielibyśmy protokołarnodypłomatyczny — nie stanowiły niebezpieczeństwa dla faktycznej suwerenności Kijowa. Jeśli w otoczeniu Jarosława Mądrego (Hilarion?) i w klasztorze pieczarskim⁵⁾ zaznaczała się opozycja antybizantyjska, wynikałaby

²⁾ Polskiego czytelnika informuje o rozwoju badań nad latopisami M. Koruba: *Rozwój i obecny stan badań nad latopisami staroruskimi*, *Balticoslavica II* (1936), 160—203.

³⁾ Sądzimy, że tytuł „Powest' wremiennych let“ odpowiada greckiemu występującemu w historiografii bizantyjskiej, por. K. Krumbacher: *Geschichte der byzantinischen Literatur*, 2 München. 1897, 323, 324; polskie tłumaczenie dajemy za A. Brücknerem: *Historia literatury rosyjskiej*, I, Lwów 1922, 96: *Powieść lat dorocznych*.

⁴⁾ Zob. G. Ostrogorsky, *Die byzantinische Staatenhierarchie*, *Seminarium Kondakorianum VIII* (1936), 53.

⁵⁾ Ostatnio R. Foerster: *Die Entstehung der russischen Reichsjahrbücher*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas I* (1936), 201—228, 355—382, przyjmuje, że klasztor pieczarski sprzyjał Kościołowi łacińskiemu w przeciwieństwie do klasztoru wydubickiego, który reprezentował kierunek grecki. Odpo-

ona z obrażonych uczuć narodowych z powodu owych teoretycznych rozszczeń bizantyjskich; stąd mogła wziąć początek tendencja do uzyskania samodzielności na polu kościelnym. Ale pytanie, czy wpływy kulturalne bizantyjskie i rosnące na Rusi przywiązanie do Kościoła greckiego nie neutralizowały ewentualnych animozyj?

Latopisarstwo pieczarskie w. XI charakteryzował pod względem politycznym, jak zaznacza autor, jeszcze inny moment: klasztor zajmował niezależne stanowisko w stosunku do książąt kijowskich, chociaż nie występował w zasadniczej opozycji wobec władzy książęcej. Rzecz widoczna, latopis nie miał jeszcze charakteru oficjalnego i dawał wyraz opinii tych czynników społecznych, które były reprezentowane wśród braci zakonnej.

Interesujące i cenne są uwagi autora o genezie pierwszego zводу latopisararskiego. W przeciwieństwie do Szachmatowa, który przyjmował powstanie pierwszego zводу o właściwym charakterze latopisararskim w r. 1039 i prerעדagowanie jedynie tegoż zводу w r. 1073 przez mnicha, a później igumena pieczarskiego Nikona, autor przesuwając punkt ciężkości pracy redakcyjnej na osobę Nikona. Znajduje on w najstarszym materiale latopisararskim dwie zasadnicze grupy (s. 62): 1) podania kościelne o pierwszych chrześcijanach na Rusi, 2) podania ludowe o pogańskich książętach ruskich, i stwierdza, że nie mogły one wyjść spod pióra tego samego autora; przyjmuje zarazem, że punktem wyjścia dla latopisarstwa były podania pierwszej grupy w liczbie sześciu, stanowiące razem całość zamkniętą (1—2. o chrzcie i śmierci Olgi, 3. o pierwszych męczennikach ruskich, 4. o chrzcie Rusi wraz z mową „filozofa greckiego“ i „Pochwałą Włodzimierza“, 5. o Borysie i Glebie, 6. Pochwała Jarosława Mądrego). Ujawniają one ideowe i stylistyczne podobieństwo do „Słowa o zakonie i lasce“ metropolity Hilariona i niedługo po r. 1040 (s. 70) zostały połączone w jeden utwór, który autor nazywa „Podaniem o rozpowszechnieniu chrześcijaństwa na Rusi“, a który by stanowił odpowiednik zводу r. 1039 Szachmatowa i został uzupełniony wiadomościami historyczno-politycznymi dopiero przez Nikona. Klasztor pieczarski powstał oficjalnie w r. 1060/1, już w r. 1061 Nikon prowadził współczesne zapiski w Kijowie, a przez pewien czas w Tmutorkaniu, dokąd był się schronił przed księciem Izaławem. Ostatecznie połączył ustne podania kijowskie, pieczarskie, czarnomorskie, nowogrodzkie i własne zapiski z „Podaniem“ o chrystianizacji i w ten sposób stworzył pierwszy systematyczny latopis ruski (s. 90).

Koncepcja autora dałaby się rozwinąć i uzupełnić. Szczęśliwa jest myśl, że trzon pierwszego zводу powstał z podań kościelnych: latopisarstwo było przecież wytworem oświeconej cząstki duchowieństwa, które obchodziła najwięcej sprawa chrystianizacji; wciągnięcie tedy podań pogańskich nastąpiło pod wpływem zainteresowań ujawnianych przez dwór książęcy oraz środo-

wiednio do tego miały prowadzić oba klasztory latopisy według różnych zasad chronologicznych: klasztor pieczarski przyjmował rok maryjny według calculus Florentinus (początek roku 25 marca), klasztor zaś wydubicki — rok wrześniowy (początek roku 1 września). Wywody Foerстера odznaczają się dowolnością i nie są przekonywujące, utrzymuje m. in., że żywot Teodozjusza pióra Nestora jest fałszerstwem w. XII, a sam Nestor nigdy nie istniał.

wisko rycerskie. Ale chodzi o chronologię powstania i połączenia w jedną całość poszczególnych elementów latopisu. Szereg okoliczności skłania do przyjęcia raczej tezy Szachmatowa, że koło r. 1040 powstał pierwszy systematyczny zwód latopisarSKI, obejmujący zarówno kościelną, jak świecką, pogańską tradycję. Nie będziemy powtarzać znanych wskazówek chronologicznych, zawartych w tekście hipot. zwodu r. 1095 (jak o mogile Olega Świętosławowicza), a świadczących o wciągnięciu do zwodu podań pogańskich koło r. 1040, zwrócimy natomiast uwagę na okoliczność, podniesioną przez Szachmatowa, lecz niewłaściwie przezeń interpretowaną z powodu mylnej, naszym zdaniem, koncepcji, jakoby najstarszy zwód został doprowadzony do r. 1037. Badacza tego uderzyła mała ilość wydarzeń z okresu panowania Włodzimierza Świętego po przyjęciu przezeń chrztu, odnotowanych w najstarszym zwodzie latopisarSKim⁶⁾. Nowa seria wiadomości zaczyna się dopiero od śmierci Włodzimierza i wystąpienia na widowni politycznej Jarosława. Wnosimy stąd, że w najstarszym zwodzie podania świeckie kończyły się z momentem chrztu Rusi i budowy pierwszych cerkwi przez Włodzimierza, a tym samym i cykl podań kościelnych, wciągniętych do tego zwodu, obejmował tylko cztery pierwsze, wyliczone przez autora utwory, podczas gdy podanie o Borysie i Glebie, tudzież „Pochwała Jarosława“ stanowiły cykl późniejszy, wzorowany pod względem stylu i ideologii na pierwszym. Ten pierwszy zwód opiewał czyny przodków Jarosława Mądrego w trzech pokoleniach kijowskich: Igora, Świętosława i Włodzimierza, których też wyliczył w swym „Słowie“ metropolita Hilarion. Nie widzimy powodu, ażeby odrzucać tezę Szachmatowa o powstaniu pierwszego zwodu latopisarSKiego za Jarosława koło r. 1040 (1039), z tym jednak, że zamykał się on czasami Włodzimierza. Zapewne w końcu zwodu znajdowała się „Pochwała Włodzimierza“, którą późniejszy redaktor oddzielił od całości, interpolując inne wiadomości. Cel zwodu jest jasny: przedstawić bohaterskie czyny Rusi pogańskiej i jej książąt oraz jej uchrześcijanienie przez Włodzimierza, ojca panującego Jarosława.

Koncepcję Szachmatowa o rzekomym zwodzie nowogrodzkim r. 1050 autor, sądzący, słusznie odrzuca; natomiast wysuwa oryginalną i misternie przeprowadzoną tezę, że informatorem Nikona o wydarzeniach nowogrodzkich, a również o wyprawach na Bizancjum był znakomity bojar nowogrodzkiego pochodzenia Wyszata. W ten sposób autor poszukuje konkretnych wskazań co do dróg, jakimi ustna tradycja przeniknęła do „Powieści dorocznej“ (i. w ogóle w całej pracy sprawę pochodzenia poszczególnych zwodów usiłuje w sposób konkretny, chociażby z pomocą śmiałych hipotez, rozwiązywać). Dociekania nad genezą ustnej tradycji w „Powieści dorocznej“ ogranicza — być może tylko na razie — do tradycji rodowej Wyszaty oraz jego syna Jana, który dostarczył wiadomości autorowi zwodu r. 1095 (s. 97), a również autorowi pierwszej redakcji Powieści (s. 102). W celu wyjaśnienia zakresu tradycji tego rodu autor usiłuje odtworzyć genealogię Wyszaty, uznając go za potomka Swenelda, wojewody Świętosława, opiera

⁶⁾ A. A. Szachmatow: Razyskanija o drevnejších russkich letopisnych swodach, SPb 1908, 487.

się jednak z konieczności na problematycznym wywodzie Szachmatowa o Mścizy Sweneldyczu.

Co dotyczy genezy latopisarstwa w. XI, zasługuje na szczególną uwagę jeszcze jedno źródło: zapiski współczesne. Nie ulega wątpliwości, że były one prowadzone w czasach Nikona, odkąd się spotykają częstsze daty dzienne (r. 1061), trudniej powiedzieć, od jak dawna i w jakiej formie pojawiły się one na Rusi. Autor przyjmuje, że rocznikarska metoda notowania zdarzeń, praktykowana przez Nikona, mogła powstać „pod wpływem tablic paschalnych“ (s. 86). Jedną taką tablicę z notatkami historycznymi opublikował Suchomlinow i wyraził pogląd, że lakoniczne zapiski na tego rodzaju tablicach stanowiły pierwszy zawiązek dziejopisarstwa⁷⁾. Zachodzi pytanie, odkąd zaczęto na Rusi notować wydarzenia na tablicach paschalnych? W „Powieści doroecznej“ i w „Latopisie nowogrodzkim I“ możemy nieraz te zapiski łatwo rozpoznać podług stylu związłego: przedstawiają one jedno krótkie zdanie, złożone pospolicie z dwóch tylko lub trzech części (podmiot, orzeczenie, okoliczność). Jako pierwsza tego typu zapiska wyodrębnia się wiadomość z r. 993:⁸⁾

„W leto 6501. Ide Wołodimir na Chorvaty“.

Za tego samego pochodzenia uznać należy wiadomości nekrologiczne z lat 1000 — 1011⁹⁾, odnoszące się do zmarłych członków domu panującego, których ciała chowano w cerkwi Dziesięcinnej Bogarodzicy w Kijowie. W tej cerkwi oczywiście zapiski były prowadzone od chwili jej założenia przez Włodzimierza, ale wydaje się prawdopodobne, że podano ex post kilka wiadomości wcześniejszych, mianowicie począwszy od chrztu samego Włodzimierza (6495), powtórzonych następnie w „Pochwale mnicha Jakuba“¹⁰⁾. Przypuszczamy, że jakaś defekcyjna kopia tych zapisek trafiła do Nowogrodu i redaktor tamtejszego zводу, przepisując fragmentaryczny egzemplarz zводу pieczarskiego r. 1095, wypełniał luki na podstawie owej kopii, dopisując ponadto wiadomości nowogrodzkie.

Wracamy do omawianej pracy. Zastanawiając się nad genezą latopisarstwa, autor podaje też zajmujące spostrzeżenie o jego formie literackiej. Za szczególnie znamienne jego cechę uznaje mowę wprost, „oratio recta“, dowodząc, że lakoniczne i lapidarne przemówienia czy odezwania się, przekazane w latopisach, na ogół odpowiadały rzeczywistości (s. 114), nato-

7) M. I. Suchomlinow: O drevniej russkoj letopisi kak pamjatniki literaturnom, Sbornik Otdielenija russkogo jazyka i slowiesnosti imp. Akademii Nauk 85 (1908), 40, 48. Pierwsze wydanie tej pracy ukazało się w r. 1856.

8) Nowgorodskaja letopiś po sinadalnemu charakternomu spisku, SPb 1888, 71. Letopiś po lawrentiewskomu spisku, SPb 1897, 119, podaje datę 6500. Natomiast opisy wypraw Włodzimierza z K. 981—985, Nowgor. letopiś, 31—33, są bardziej szczegółowe. Zagadkowo przedstawia się wzmianka o dwóch wyprawach na Wiatyczów (6489 i 6489), co wygląda na zdublowaną wiadomość.

9) Nowgor. letopiś, 74—75.

10) S. A. Bugostawskij: K literaturnoj istorii „Pamiaty i pochwały“ knjazju Wladimiru, Izwestija Otdielenija russkogo jazyka i slowiesnosti, Akad. Nauk 29 (1924), 152. Autor liczy lata od chrztu Włodzimierza — przyjmujemy, że to jego własny sposób obliczania dat na podstawie tablicy paschalnej.

miast w niemniej dla latopisarstwa charakterystycznych dialogach ujawniały się wpływy podań ludowych, co każe przypuszczać o przenikaniu do nich elementów fikcyjnych. Ciekawe byłoby porównanie z odpowiednią techniką opowiadania na Zachodzie; mowa wprost i dialogi występowały i w naszej najdawniejszej historiografii, zarówno u Galla Anonima¹¹⁾, jak u Kadłubka¹²⁾.

Okres formowania się latopisarstwa ruskiego zamknęła „Powieść doroczna“. Autor, idąc za Szachmatowem, przyjmuje trzy jej redakcje, z których pierwszą z r. 1113 przypisuje wręcz z Szachmatowem Nestorowi, drugą z r. 1116 zgodnie ze wzmianką latopisarską — Sylwestrowi, a trzecią z r. 1119 — Mściśławowi Monomachowiczowi (s. 179), który miał ją opracować z pomocą jakiegoś literata („księżnik“) nowogrodzkiego (s. 202). „Powieść“ cechuje patriotyzm i świadomość jedności narodowej Rusi, niemniej Nestor był „pierwszym normanistą“. Autor wysuwa pomysłową tezę, że Nestor, uznając wareskie pochodzenie Rusi, usiłował w ten sposób podkreślić niezależność państwa ruskiego od pretensyj bizantyjskich. Zauważylibyśmy, że Nestor nie był przekonany i konsekwentnym normanistą, nie podnosił bynajmniej zasług żywiołu normańskiego koło budowy monarchii kijowskiej, przytoczył wprawdzie koncepcję normańską, że plemiona słowiańskie i fińskie, nie umiając się rządzić same, sprowadziły Waregów i zleciły im władzę, ale wersję tę powtórzył za zwodem r. 1095, i nie jest to wersja oryginalna ruska, lecz szeroko rozpowszechniona wędrowna legenda.

W przeciwieństwie do latopisarstwa wieku XI „Powieść doroczna“ przybrała charakter oficjalny. Latopisarstwo pieczarskie otoczył opieką książe kijowski Świętopełk Izaśławowicz, przedstawiciel starszej linii Jarosławowiczów, i Nestor pisał w duchu dlań przychylnym; antagonistą Świętopełka Włodzimierz Monomach po dojściu do władzy zlecił zrewidowanie zwodu Sylwestrowi, igumenowi klasztoru wydubickiego, znajdującego się pod opieką młodszej linii Jarosławowiczów. Mimo tendencyjności, której rezultaty badacz może dość łatwo rozpoznać i uwzględnić w swych wnioskach, dzieło posiada wielką wartość, przedstawia zręczną syntezę obszernych materiałów źródłowych, świadczy o szerokim horyzoncie polityczno-historycznym i stanowi, jak stwierdza autor (s. 169), najlepsze aż do w. XVI pod względem umiejętności badawczej i literackiej opracowanie przeszłości Rusi.

Jakkolwiek w w. XII nastąpiło rozbitcie dzielnicowe, a tym samym osłabienie polityczne Rusi, dziejopisarstwo dzięki ogólnemu podniesieniu poziomu kultury nie tylko nie podupadło, lecz rozwinęło się i rozgałęziło, a chociaż różnicowało się zarówno pod względem rodzajowym, jak regionalnym, niemniej reprezentowało dążenie do zjednoczenia Rusi (s. 175); dopiero najazd hord Batego zadał mu cios dotkliwy. Latopisarstwu regionalnemu w. XII — XIII autor poświęcił najobszerniejszą III część swej pracy (s. 173 — 288), dając oryginalne jego ujęcie i wiele ciekawych, jakkolwiek z koniecz-

11) M. Plezia: Kronika Galla na tle historiografii XII w., Kraków 1947, 80.

12) O. Balzer: Pisma pośmiertne. Studium o Kadłubku II, Lwów 1935, 96, 98.

ności nieraz hipotetycznych spostrzeżeń¹³⁾. Dokonane przezeń wyodrębnienie kilku rodzajów historiograficznych niewątpliwie ułatwia analizę zachowanych zwodów. Za specyficzny ruski rodzaj uznaje autor latopis książęcy, osobisty i rodowy. Ślady tego rodzaju latopisów Monomacha i syna jego Mściława znajdują się w „Powieści dorocznej“. Badania Prisołkova ujawniły ślady latopisów książęcych w „Latopisie ipatiewskim“. Do zwoodu Kijowskiego r. 1200 weszła rodzinna kronika Rościszlawowiczów (linii smoleńskiej Monomacha). Najobszerniejszy był latopis rodowy Olegowiczów (średniej czernihowskiej linii Jarosławowiczów), w którym zresztą ujawniła się tendencja do powrotu na drogę latopisarstwa ogólnoruskiego. Podczas gdy na Rusi południowej powstał latopis książęcy, na północy, gdzie istniały najważniejsze po upadku Kijowa ośrodki handlowe i wytworzył się ustrój republikański w Nowogrodzie i Pskowie, znajdujemy latopisy miejskie o zainteresowaniach lokalnych, tendencjach demokratycznych i swoistym lakonicznym i rzeczowym stylu. Autor daje śmiałą hipotezę genezy latopisarstwa nowogrodzkiego, uznając, że pierwszy zwód powstał za Wsiewołoda Mściławowicza (1119 — 1136), natomiast po jego wygnaniu (1136) z inicjatywy władzyki nowogrodzkiego Nifonta, a przy współudziale znanego z piśmiennictwa kościelnego Kiryka, został zrewidowany, przy czym tekst „Powieści dorocznej“ zastąpiono opozycyjnym wobec władzy książęcej zwodem r. 1095 (do r. 1074, ponieważ dalej nie było wiadomości nowogrodzkich). W ten sposób powstał zwód Nifonta, noszący zdaniem autora tytuł „Sofijskiej Vremiennik“ (s. 207). O początkach latopisarstwa pskowskiego, znacznie późniejszych (pierwsza datowana pskowska wiadomość — z r. 1238), traktuje autor — na podstawie prac Nasonowa — w dodatku (s. 460).

Dla wyświetlenia genezy pewnej części materiałów latopisarских autor wysuwa znowu pomyslową hipotezę, przyjmując istnienie specjalnego rodzaju historiograficznego w postaci opowieści o przestępstwach książęcych. Prawdopodobnie pierwszy utwór tego typu wywołało zabójstwo Borysa i Gleba (r. 1015), a jednym z ostatnich była opowieść o oślepieniu Wasyla II. Pierwsza zachowana opowieść dotyczy również oślepienia księcia trembowelskiego Wasyla (1097). Z w. XII pochodzą opowieści o zabójstwie Igora Olegowicza (1147) oraz o krzywoprzysięstwach Władymirka Halickiego; do tego typu zalicza autor również opowieść o zabójstwie Andrzeja Bogolubskiego (1175), jakkolwiek w tym wypadku winę zbrodni ponosili całkowicie nie książęta, lecz dworzanie zamordowanego. Innym jeszcze rodzajem historycznym były według autora „żywoty książąt“, o ile nie miały charakteru hagiograficznego, a w przeciwieństwie do latopisów książęcych były utworami jednolitymi. Idąc za badaniami Czerepnina i Orłowa autor wyodrębnia w ostatniej części „Latopisu ipatiewskiego“ żywot księcia Daniela Halickiego, doprowadzony widocznie do r. 1256/7. Za wzorowany na nim utwór uważa autor żywot Aleksandra Newskiego, przypisując jego powstanie metropolicie Cyrylowi II, który się przeniósł z Halicza na północ.

¹³⁾ Nie uwzględnił autor prac Perfeckiego, a w szczególności: E. Perfeckij: *Peremejskij litopyskij kodeks pierszoi redakcji w skladi chronicky Jana Długosa*. *Zapysky Nauk. Towarzystwa im. Szewczenka* 147 (1927), 149 (1928), 151 (1931), oraz w przeróbce czeskiej — *Historia Polonica Jana Długosze a ruske letopisectwi*, Praha 1932.

Świadomość jedności historycznej Rusi zaznaczała się w dobie dzielnicowej najwyraźniej w latopisarstwie włodzimiersko-suzdalskim, które odziedziczyło tradycje kijowskie, odkąd punkt ciężkości politycznej przesunął się z nad Dniepru nad Kłajmę. Powstały kolejno zwody r. 1177, 1193, 1212, przerobione w r. 1216, wciągając m. in. latopisy południowo-perejasławskie, przetransportowane na północ dzięki związkom, jakie zachodziły między książętami włodzimirskimi a Perejasławiem. Po najeździe tatarskim latopisarstwo w wielu ośrodkach upadło, również we Włodzimierzu; obniżył się też jego poziom, zaczęto mechanicznie kompilować źródła. Niemniej sporządzono nowe zwody: w Rostowie księżny Marii, doprowadzony do r. 1278, oraz — w Twerze (1305). Z twerskiego pochodzi „Latopis lawrentiewski“, przepisany w r. 1337.

Ponownie ożywienie zaznaczyło się w dziejopisarstwie w końcu w. XIV, zwłaszcza po bitwie kulikowskiej (1380), kiedy wytworzyły się prądy ideologiczne, które przygotowały proces zjednoczenia Rusi. Część IV swej pracy autor poświęca krótkiemu omówieniu podźwignięcia się latopisarstwa z upadku w końcu w. XIV i w w. XV (s. 289—330). Już wcześniej (I poł. w. XIV) powstały dwa ośrodki jego w Moskwie: jeden na dworze metropolity, a drugi na dworze w. księcia, a w drugiej połowie w. XIV połączyły się. W r. 1409 doszedł do skutku pierwszy zwód moskiewski metropolity Cypriana, doprowadzony do najazdu Edygi w r. 1408, uwzględniający „Powieść doroczną“, a wyrażający tradycje kijowskie, tudzież tendencję antytatarską, dla Litwy zaś raczej przychylny. Za Prisiółkowem autor przyjmuje, że drugi zwód moskiewski metropolity Focjusza został sporządzony w r. 1418. Uwzględnienie różnorodnego materiału, a również ton obiektywny w stosunku do dzielnic nadawał mu charakter ogólnoruski. Przecistawiające się Moskwie ośrodki dzielnicowe usiłowały rywalizować z nią na polu ideologicznym, nadając swym zwodom również charakter ogólnoruski. Pierwszym tego rodzaju zabytkiem historiograficznym na gruncie nowogrodzkim był zwód władcy Eufemiusza II, sporządzony w latach trzydziestych w. XV (a nie w r. 1448), oparty m. in. na zwodzie moskiewskim r. 1418. Ze względu na peryferyjne położenie i ustrój polityczny (brak silnej władzy) Nowogród nie mógł spełnić roli ośrodka konsolidacji Rusi. Z większym powodzeniem występował Twer, który nawet wyprzedził Moskwę, dając początek teorii samodzierżawnej władzy w. księcia. „Słowo pochwalne“ mnicha twerskiego Tomasza uznało, że po upadku Carogrodu spadkobiercą cesarza jest „car“ Borys Aleksandrowicz Twerski. W r. 1455 powstał w Twerze nowy zwód ogólnoruski o tendencji antytatarskiej, a zarazem antymoskiewskiej. I w innych ośrodkach: Pskowie, Rostowie, Smoleńsku ukazały się zwody ogólnoruskie: w ten sposób idea jedności święciła triumf w historiografii tych dzielnic, które stawiały opór dążeniom Moskwy do zjednoczenia Rusi.

Okresowi od drugiej połowy w. XV do w. XVII autor poświęca stosunkowo niewiele miejsca, co jest zrozumiałe, bowiem jest to okres zamierania latopisarstwa, które też stopniowo traci dawne znaczenie jako główne źródło historyczne. Część V pracy (s. 331—374) omawia okres osłabienia działalności latopisarskiej (w. XV — XVI). Powstaje nowy rodzaj historiografii —

pragmatyczny. Autor serbski Pachomiusz Logoteta, bawiąc w Rosji, napisał w r. 1442 chronograf, sławiąc prawowierność książąt ruskich, a zarazem uwzględniając ruskie latopisy. Cel utworu był literacki i moralizatorski, styl — uroczysty i napuszony; w redakcji r. 1512 pt. „Ruski chronograf“ wywarł on wielki wpływ na historiografię ruską. Te nowe tendencje ujawniły się już w „Wielkim latopisarzu ruskim“, sporządzonym w r. 1463 z udziałem Pachomiusza — według autora. Cały materiał latopisarski zgromadziła i przerobiła pod kątem widzenia nowych potrzeb literackich, stosując szeroko metodę „retorycznych amplifikacyj“, wielka kompilacja, zwana „Latopisem nikonowskim“ (1539/42), nie pozbawiona cech analogicznych do naszego Długosza. Latopis nowego typu tracił znaczenie jako świadectwo o faktach historycznych, że jednak odczuwano potrzebę ścisłych danych, zwłaszcza dla celów oficjalnych, rolę dawnego latopisarstwa przejęły urzędy moskiewskie; w szczególności prikaz poselski gromadził ekscerpty z latopisów. Suchy styl urzędowy przeniknął do latopisów i ujawnił się w zwodach r. 1472 i 1479 — ten ostatni wszedł do „Latopisu woskreszeńskiego“. W ten sposób w latopisarstwie ujawniły się dwie przeciwne tendencje, z których jedna znajdowała wyraz w suchych relacjach urzędowych, popartych aktami, druga — w opowiadaniach treści historycznej. Po raz ostatni wystąpiły one równocześnie w „Latopisie początków panowania“ (Iwana IV, do r. 1553). W drugiej połowie w. XVI latopisarstwo się rozszczepiło: z jednej strony prowadzono latopis oficjalny przy poselskim prikazie, a z drugiej ukazała się opowieść historyczna. W części tej autor nie omówił bliżej niektórych ważnych zabytków, jak „Latopis kazański“, a zwłaszcza „Księga stopni“ (Stopennaja kniga).

W części VI i ostatniej (s. 375—418) autor przedstawia pokrótce latopisarstwo w. XVII, który był jego okresem schyłkowym. Liczne opowieści traktowały o Smucie, w drugiej ćwierci w. XVII zblizoną formę do właściwego latopisu przybrał „Nowy latopisarz“. Najdłużej jednak forma latopisarska utrzymała się na prowincji, kontynuowana w Nowogrodzie i Pskowie, a przede wszystkim na Syberii, gdzie przeżyła w w. XVII okres początków (demokratycznych, kozackich), a następnie rozkwitu.

W „zamknięciu“ (s. 419—424) autor zreasumował swe wywody, a w obszernym dodatku (s. 427—479) dał schematyczny przegląd rękopisów, w których zabytki dziejopisarstwa ruskiego się zachowały, począwszy od lawrentiewskiego, a kończąc na nikonowskim, omówił wydania, dzieje tekstów i filiacje. W książce swej pominął latopisarstwo rusko-litewskie, co tłumaczyć zapewne należy odrębną jego genezą w porównaniu z resztą latopisarstwa ruskiego¹⁴⁾.

Do cennej tej książki, która odda niewątpliwie badaczom poważne usługi, zostały załączone indeksy: osób oraz latopisów, starannie sporządzone.

Henryk Łowmiański

¹⁴⁾ Równomiernie, chociaż zwięźle potraktował dzieje latopisarstwa, uwzględniając też rusko-litewskie, M. N. Tichomirow: *Istocznikowiedienie istorii SSSR* I, Moskwa 1940. Podstawową pracę do latopisów litewsko-ruskich stanowią dotąd J. Jakubowskiego, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed unią lubelską*, Warszawa 1912.